

# SŁOWO

WILNO, Wtorek 6 stycznia 1931 r.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZ — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.  
 BIENIAKONIE — Biulet Kolejowy.  
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
 DUKSZY — Biulet Kolejowy.  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
 IWIEŃCIE — Sklep Tytoniowy S. Zwierzynski.  
 KLECK — Sklep „Jedność”.  
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jawzmińskiego.  
 NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.  
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Bucz.  
 PIASKI — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
 PUSTKI — Księgarnia Polskiej Młoczerzy Szkolnej.  
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowickiego, ul. Mickiewicza 13.  
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Terasiński.  
 WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Jeczewski.  
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 21 Ad. Mickiewicza 4. otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 g

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

—Horoskopy na rok 1931. Rok uległy minął pod znakiem ostrego kryzysu gospodarczego i ożywionych narań nad rozbrojeniem, które niestety do żadnego praktycznego rezultatu nie doprowadziły. Kryzys ekonomiczny był niejednokrotnie tem i przyczyną wielu wydarzeń politycznych, a mimo debatowania nad rozbrojeniem w roku ubiegłym częściej niż kiedykolwiek od wojny światowej, rozlegały się salwy armatnie i terkot karabinów maszynowych jako decydujące argumenty „pacyfistycznej ery”.

Dwa wielkie rezerwuary złota na świecie: Stany Zjednoczone w Ameryce i Francja w Europie zostały również dotknięte kryzysem. Oslawiona amerykańska „prosperity” zatamowała się wobec licznych krachów giełdowych, braku rynków zbytu, nadprodukcji i t.p. Francja, gdzie jeszcze przed trzema miesiącami nie było ani jednego bezrobotnego ma ich obecnie 10000 a cyfra ta rośnie tygodniowo o 2000 ludzi.

Jakież są tedy horoskopy na przyszłość? Liczni ekonomiści pocieszają, ponieważ dłużej niż dwa lata tego rodzaju kryzysy światowe trwać nie mogą. Oby tak było. Pocieszenia te oparte są jedynie i wyłącznie na nadziei, a wiemy co mówią nasze znane przysło wie...

narodowe młodzieży w Anglii, Portugalii, Szwajcarii i Belgii, związek obrony narodowej w Rumunii.

— Przed sesją Ligi Narodów. Właściwy sezon polityczny w roku bieżącym zainauguruje sesja Rady Ligi Narodów 18-go stycznia. Sesja ta szczególnie nas w Polsce będzie interesowała wobec zapowiedzianego ataku dyplomatycznego Niemiec z powodu zajęć górnośląskich. Niemcy oddawna prowadzą przygotowanie terenu dla swojej akcji, do sekretariatu Ligi złożyli dwie noty, prasa niemiecka prowadzi systematyczną kampanię antypolską, a propaganda niemiecka zagranicą usilnie zabiega aby nastroić opinję publiczną przeciwko Polsce, uścisłkającej rzekomo mniejszość niemiecką na Górnym Śląsku. Sprawa śląska ma być dla ofensywy niemieckiej tylko punktem wyjścia i delegacja niemiecka zamierza postawić wręcz kwestję rewizji granicy wschodniej. Pogłoskom tym, lansowanym w prasie niemieckiej nie zaprzeczono można więc się spodziewać, że Curtius, który zrzekł się przewodnictwa na sesji, jeżeli nie otwarcie, wysunie sprawę granic, to w każdym razie złoży mniej lub więcej zawołowane wnioski, zmierzające do tego samego celu. Ir.

### Niemiecki Samson w politycznym kieracie

NIEMIECKO - FRANCUSKA POLEMIIKA. — WROŻBY POLITYCZNEJ KATASTROFY.

Na świątecznym rynku księgarskim w Niemczech pojawiła się książka redaktora Hagemanna p. t.: „Germania”, do której przedmowę napisał ks. prałat dr. Kaas, przywódca niemieckiego centrum. Treść przedmowy wywołała wielkie oburzenie nie tylko w Niemczech, ale i we Francji, gdzie znaczna część pras w sposób ostry krytykowała onegdaj przemówienie tego polityka. Nie brakuje w niej politycznej sensacji, ponieważ przyjacielski stosunek między tym politykiem a niemieckim kanclerzem jest powszechnie znany.

Predmowa ks. Kaasa wywarła we Francji i w Anglii tak przynębiające wrażenie, że oficjalne koła niemieckie zmuszone były skorygować i zmienić tekst artykułu, nadając mu oblicze oficjalnej polityki Niemiec. W przedmowie swej ks. Kaas zaznaczył, że między radykalnymi stronnictwami w Niemczech krąży zdanie, że porównanie francusko - niemieckie jest podstawowym problemem europejskiej polityki, a ewolucja stosunków odbyć się może drogą normalną. Europa — zdaniem autora — stoi w obliczu niebezpieczeństwa. Naród niemiecki ufa, że widmo katastrofy politycznej może być usunięte wskutek porozumienia z Francją. Krytyczna sytuacja rda Europy nastąpi w chwili, gdy naród niemiecki przestanie wierzyć w nadzieję zbliżenia francusko - niemieckiego. Tej polityce pozostają wierne stronnictwa demokratyczne Niemiec.

W przedmowie swej ks. prałat Kaas przytoczył kilka zdań, które wywołały burzenie we Francji i w Anglii. Każdemu obserwującemu życie jest jasne, że obciążenie fizyczne i psychiczne każdego narodu ma swoje granice. Samson niemiecki nie da się związać na całe życie traktatem wersalskim. Jeśli Samson niemiecki zostanie doprowadzony do rozpaczy przez swych gniebieli, tragedia jego odbije się głośnym echem w polityce i nastąpi chwila, gdy strażnicy status quo zgina pod gruzami własnego gmachu.

Oficjalny komunikat, jaki rozesłało biuro Wolffa, nie może nic zmienić w prasie francuskiej. Tłumaczy on, że prałat dr. Kaas wypowiedział swe poglądy o groźącym niebezpieczeństwie jedynie jako polityczną hipotezę, nie zaś w formie pogroźek, lub wróżby o przyszłej katastrofie politycznej. Same jednak koła niemieckie widzą jasno, że wystąpienie ks. Kaasa było niezrezygnowane i może wyjść jedynie na szkodę Niemcom.

Przemówienie Mussoliniego jest szczególnie znamienne, otwiera bowiem okres propagandy faszysty na zewnątrz. Faszystowska prasa włoska, omawiając mowę II-Duce — snuje projekty utworzenia specjalnej faszystowskiej organizacji międzynarodowej, któraby podjęła się propagandy faszysty i nawiązała kontakt z organizacjami pokrewnymi w innych krajach. Do organizacji tych zaliczeni zostali Hitlerowcy w Niemczech, Heimwehra w Austrii, zjednoczenia

## PRZED SESJĄ GENEWSKĄ

### ODPOWIEDŹ POLSKA NA NOTY NIEMIECKIE — P. ADATCCI REFERENTEM SPRAWY ŚLĄSKIEJ

WARSZAWA. 5. I. (tel. wł. „Słowa”). Na porządku dziennym styczniawej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się w Genewie w dniu 19 bm. znajdują się trzy noty rządu niemieckiego, zawierające skargi na rzekomą terro zastawioną w Polsce wobec niemieckiej mniejszości narodowej. Zgodnie z obowiązującą procedurą rząd polski przysłał w najbliższych dniach, a prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia pod adresem Sekretariatu Ligi Narodów swoje uwagi co do zarzutów, zawartych w trzech notach, złożonych sekretariatowi generalnemu przez rząd Rzeczy Niemieckiej. Referentem sprawy będzie przedstawiciel Japonii w Radzie Ligi Narodów, ambasador cesarstwa japońskiego w Paryżu Adatcci.

### SPRAWA KOMUNIKACJI MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ

WARSZAWA. 5. I. (tel. wł. „Słowa”) Na porządku dziennym styczniawej sesji Rady Ligi Narodów znajduje się również sprawa komunikacji między Polską a Litwą, oraz petycja niemiecka z dnia 20 września 1930 roku, skarzająca się na złe traktowanie przez władze litewskie Niemców w Kłajpedzie.

### SKŁAD DELEGACJI POLSKIEJ

WARSZAWA. 5. I. (tel. wł. „Słowa”). Pierwszym delegatem rządu Rzeczypospolitej na styczniowej sesji Rady Ligi Narodów będzie min. Zaleski, drugim delegatem min. Franciszek Sokal. W skład delegacji polskiej wejdą dyrektor Gabinetu Spraw Zagranicznych pan Marjan Szumalakowski, radca wydziału ustrojów międzynarodowych p. Sokołowski, radca ambasady Anatol Mühlstein, radca legacji Gwiazdowski, kierownik referatu mniejszościowego p. Dembicki i kierownik referatu litewskiego radca Perkowski. Prawdopodobnie udadzą się również do Genewy wice minister dr. Dołężał i generał Kasprzycki, przewodniczący delegacji polskiej na komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej.

### Spotkanie min. Zaleskiego z min. Mironescu

WARSZAWA. 5. I. (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się, że przed sesją Rady Ligi Narodów nastąpi w Genewie spotkanie min. Spraw Zagranicznych p. Augusta Zaleskiego oraz min. Spraw Zagranicznych Rumunii pana Mironescu. Szefowie polityki obu państw omówią kwestję prolongaty traktatów przyjaźni i przymierza polsko - rumuńskiego, których termin wygasa 26 marca 1931 r.

## POLITYCZNE TOURNEE BRUENINGA

### PRZYSZŁOŚĆ NIEMIEC ZALEŻNA OD PROWINCY WSCHDONICH.

BERLIN. (PAT). — Pierwszym etapem podróży kanclerza Brueninga wraz z towarzyszącym mu otoczeniem był Lemberg w Promeranii. Kanclerz, który przybył tam w poniedziałek przed południem, po powitaniu przyjmował w gmachu landratury sprawozdania, złożone mu przez nadprezydenta oraz przedstawicieli władz miejscowych.

W odpowiedzi swej kanclerz podkreślił że zwłoka w wykonaniu zarządzeń pomocy wschodniej nastąpiła wskutek zerwania rokowań pożyczkowych z bankami zagranicznymi, spowodowanego rozwiązaniem Reichstagu. Obecnie rząd musi szukać innych źródeł dla sfinansowania programu pomocy. Najważniejszym zadaniem jest utrzymanie rentowności rolnictwa.

Kanclerz z naciskiem apelował do zebranych, ażeby energicznie wyistąpili przeciwko wszelkim wiadomościom, mogącym przyczynić się do rozwoju polityki zhyt agresywnej. Uwaga narodu niemieckiego zwrócona była w ubiegłym 10-leciu przedewszystkiem w kierunku Nadrenji, obecnie zaś skierowana jest na prowincje wschodnie, od których zależy przyszłość całych Niemiec.

O godzinie 6 min. 15 po południu kanclerz Bruening oraz minister Treviranus wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami przybyli do Pity. Przed południem wyjechał także podsekretarz stanu w Buelos. W gmachu nadprezydentury odbyła się konferencja przy udziale przedstawicieli władz Rzeczy, Prus, delegacji Marchji Granicznej oraz prasy.

W czasie pobytu kanclerza Brueninga w Miastku odbyła się w gmachu Landratury konferencja. Minister Treviranus wygłosił przemówienie, w którym między innymi zapewnił, że rząd Rzeczy dołoży wszystkich możliwych środków celem wykonania programu pomocy wschodniej. Nie można jednak zapominać przytem, że rząd zobowiązał się ściśle przestrzegać jak największej oszczędności budżetowych i unikać wydatków, przekraczających rany dochodów.

Następnie kanclerz Bruening popierając wywody Treviranusa podkreślił, że celem jego wizyty jest nawiązanie osobistego kontaktu z ludnością obszarów wschodnich, równocześnie zaś wzmacnienie samopoczucia oraz siły odpornej wśród Niemców, zamieszkujących pogranicze wschodnie.

W czasach tak krytycznych, jak obecne, najbardziej niebezpieczne jest szerzenie nastrojów paniki, mogących podkopać kredyt państwa, tem samem zaś obalić program pomocy wschodniej.

### SIŁY BOLSZEWIKÓW W EUROPIE

(KAP) W wiedeńskiej „Reichspost” prof. dr. von English zestawil niedawno na podstawie źródeł sowieckich ciekawe cyfry o siłach bolszewickich.

Według tych danych ogólna liczba zorganizowanych komunistów wynosi w całej Europie 7.475.000, z czego: 1.300.000 w Rosji, 1.100.000 we Francji, 3.300.000 w Niemczech, 110.000 w Czechosłowacji, 60.000 w Jugosławii, po 25.000 we Włoszech i na Węgrzech, 17.000 w Polsce i 8.000 w Austrii. Niezależnie jednak od tych bezpośrednich członków partii od ośmiu lat działają specjalne organizacje, grupujące komunistów. Są nimi przedewszystkiem: międzynarodówka kooperatyw, międzynarodówka czerwonej pomocy, t. zw. „przyjaciele Rosji sowieckiej”, sport robotniczy i zielona międzynarodówka chłopska.

Siły wojenne bolszewji operują się o czerwona armję, posiadającą około 12 milionów wyćwiczonych żołnierza, z czego około 3 milionów przygotowanego specjalnie do wojny gazowej.

### Expose min. Zaleskiego

WARSZAWA. 5. I. (tel. wł. „Słowa”). Natychmiast po wznowieniu prac Ciał Ustawodawczych min. Zaleski wygłosił w Sejmie exposé, szczegółowo oświetlając obecną sytuację międzynarodową oraz wytyczne z polskiej polityki zagranicznej. Pan Minister wygłosił exposé w Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu najprawdopodobniej na posiedzeniu w dniu 10 bm.

Zapowiedź wystąpienia min. Zaleskiego wywołała duże zainteresowanie w kołach politycznych zarówno w Polsce jak zagranicą, ze względu iż exposé to wygłoszone zostanie w przededniu styczniowej Sesji Rady Ligi Narodów, która odbędzie się dnia 19 bm. w Genewie.

### KOMITET UNJI EUROPEJSKIEJ

WARSZAWA. 5. I. (tel. wł. „Słowa”). W dniu 16 bm. zbierze się w Genewie wyłoniony przez ostatnie zgromadzenie Ligi Narodów specjalny komitet studjów nad możliwością wprowadzenia w życie Unji Europejskiej.

### Po zgonie Joffre'a

PRZENIESIENIE ZWŁOK

PARYŻ. (PAT). W dniu 5 stycznia o godz. 7 rano przeniesiono zwłoki marszałka Joffre'a z kliniki do gmachu szkoły wojennej. Umieszczenie trumny ze zwłokami w szkole wojennej odbyło się w obecności oficerów sztabu generalnego marszałka oraz ministra spraw wewnętrznych.

BELGIJSKI NASTĘPCA TRONU WEZMIĘ UDZIAŁ W POGRZEBIE.

PARYŻ. (PAT). — Od rana tłumy publiczności defilowały bez przerwy przed trumną marszałka Joffre'a. W ciągu dnia tłumy wzrosły do tego stopnia, że policja z trudem utrzymywała porządek. Do godziny 15.50 przed trumną marszałka Joffre'a przedzielił wał zgrób 25 tys. osób jak słychać w pogrzebie marszałka Joffre'a weźmie udział belgijski następca tronu.

### DEPEZESZ KONDOLENCYJNE

WARSZAWA. (PAT). — W związku ze śmiercią marszałka Joffre'a p. kierownik ministerstwa Spraw Wojskowych wystosował do francuskiego ministra wojny następującą depesze kondolencyjną:

JE p. Barthou, minister Wojny. Paryż. — W chwili tak bolesnej dla Francji, która traci jednego ze swych najświetniejszych żołnierzy marszałka Joffre'a proszę przyjąć wyrazy mojego najgłębszego współczucia i zapewnić, iż cała armja polska bierze udział w żałobie, jaka okryła Francję z powodu zgonu zwycięcy z nad Mariny. Kie- (—) Konarzewski, generał dywizji.

WARSZAWA. (PAT). — Z powodu zgonu marszałka Joffre'a marszałek Senatu Raczkiewicz przesłał prezesowi Senatu francuskiego p. Doumerowi następującą depesze: „Śmierć marszałka Joffre'a żywo odczuwała została w całej Polsce. W imieniu Senatu polskiego śpieszę wyrazić Panu nasze najgłębsze i najszczerze współczucie. (—) Marszałek Senatu Raczkiewicz.

### ZMYŚLONE WIADOMOŚCI O PROTEŚCIE PROF. BARTLA

WARSZAWA. 5. I. (tel. wł. „Słowa”). W niektórych dziennikach opozycyjnych ukazały się wiadomości jako by były prem. Bartel miał przybyć do Warszawy, w celu złożenia u czynników najwyższych protestu w t. zw. sprawie Bartleskiej.

Prof. Bartel zapytany telef. w Warszawie oświadczył kategorycznie, że wiadomości te są całkowicie zmyślone.

### NIUZASADNIONE ZARZUTY „GAZ. WARSZAWSKIEJ”

WARSZAWA. 5. I. (tel. wł. „Słowa”). W dzisiejszym numerze „Gazety Warszawskiej” w artykule pod tyt. „Gdzie zamknięcie” wysunięto zarzut pod adresem Najwyższej Izby Kontroli stwierdzając, iż nie przedłożyła ona dotąd Sejmowi uwag o wykonaniu przez Rząd budżetu za okres 1928 — 29 rok. Agencja „Iskra” zwróciła się wobec tego do Najwyższej Izby Kontroli z prośbą o wyjaśnienie. W odpowiedzi N. I. K. upoważniła agencję do ogłoszenia następującego komunikatu: „Uwagi o wykonaniu budżetu za okres 1928 — 29 oraz wnioski, przewidywane w art. 7 ustawy o kontroli państwa, uchwalone przez kolegium NIK, są w druku. Termin ich przedstawienia, przewidziany w powołanej ustawie, będzie zachowany”.

### DYWIDENDA BANKU POLSKIEGO

WARSZAWA. 5. I. (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się, że źródła wiadomości, iż w dniu 15 bm. na posiedzeniu Rady Banku Polskiego dyrekcja banku wystąpiła z wnioskiem o wypłacenie akcjonariuszom 15 proc. dywidendy.

### ZNOWU OFIARA TATERNICHTWA.

WARSZAWA (PAT) Prasa donosi o śmiertelnym wypadku, jakim uległ 27-letni docent uniwersytetu warszawskiego, Jan Cramer, który idąc z Morskiego Dka do Pieciu Stałów przez Świsłowie, pośliznął się i spadł pionowym źletem ku dolinie Roztoki. Towarzyszący jego p. Liechawski zawiadomił o wypadku ochotnicze pogotowie tatrzańskie, które przeniosło zwłoki ofiary tragicznego wypadku do Roztoki.

### NOWY REGULAMIN PASZPORTOWY W KOWNIE.

KOWNO. (PAT) — W nowo opracowanym regulaminie paszportowym umieszczony został paragraf, przewidujący karę pieniężną do 1000 litów i aresztu do 1 miesiąca w stosunku do tych obywateli litewskich, którzy udają się do państw, z którymi Litwa nie posiada stosunków konsularnych (choć dzi tu przedewszystkiem o Polskę).

### USUWANIE CUDZOZIEMCÓW Z PRZEDSIĘBIORSTW

KOWNO. (PAT). — Wszystkie przedsiębiorstwa, zatrudniające cudzoziemców, otrzymały propozycję zwolnienia ich do roku 1932 i przyjęcia na ich miejsce obywateli litewskich.

### ZATOKA FIŃSKA POD LODEM.

HELSINGFORS. (PAT). — Cała zatoka fińska pokryła się warstwą lodu. Ruch statków jest możliwy jedynie przy pomocy łamaczy lodu.

## Niepowodzenie lotu Amy Johnson

### Dzielna lotniczka wylądowała w Amelinie pod Warszawą

Lotniczka angielska Amy Johnson odleciała w niedzielę o g. 10.28 z Berlina do Warszawy.

Do godziny 19-iej o losach p. Johnson nie było żadnych wiadomości. Dopiero o tej porze agencja PAT otrzymała wiadomość, że o godzinie 16-iej znakomita lotniczka wylądowała na polach wsi Amelin pow. makowski. Do lądowania zmuszona była wskutek dużej mgły.

Aparat lekko uszkodzony, pilnowany jest przez policjantów, wysłanych przez posterunek policyjny z Krasnosielca. Pani Johnson nie odniosła żadnego szwanku i znajduje się w gościnie u miejscowego proboszcza.

Szef departamentu lotnictwa płk. Rayski natychmiast po otrzymaniu wiadomości o przygodzie dzielnej lotniczki, wysłał do Krasnosielca samochód, którym wyjechał atache wojskowy ambasady angielskiej. Najprawdopodobniej samochodem tym lotniczka przybędzie dziś rano do Warszawy.

W rozmowie telefonicznej z przedstawicielem Polskiej Agencji Telegraficznej miss Johnson oświadczyła, że czuje się zupełnie dobrze. Wobec tego, że dotychczas nie udało się ustalić, jakim uszkodzeniem uległ aparat lotniczki, nie podobna przewidzieć, kiedy będzie ona mogła podjąć dalszy lot.

### Amy Johnson w Warszawie

WARSZAWA. (PAT). W poniedziałek o godz. 19.35 przybyła z Krasnosielca do Warszawy lotniczka angielska Amy Johnson. Panna Johnson zamieszkała w ambasadzie angielskiej. Samolot został na miejscu.

### USZKODZENIE SKRZYDEŁ I PANEWEK.

Po obejrzeniu samolotu stwierdzono uszkodzenie skrzydła i panewek. O użyciu samolotu w jego obecnym stanie do dalszej drogi niema mowy. Samolot ma być przetransportowany do Warszawy celem dokonania naprawy.

### Ama Johnson, która podjęła brawurowy lot Londyn — Pekin liczy zaledwie lat 19. Mimo młodego wieku należy p. Johnson do „asów” lotnictwa angielskiego, zdając liczne nagrody w konkursach lotniczych w Anglii, głównie zaś zyskała sławę za swój brawurowy lot z Londynu do Australji i z Australji z powrotem, którego dokonała przed kilkoma miesiącami w ciągu ośmiu dni, ustanawiając rekord przebycia tego dystansu.

Lot odbywał się na zwykłym płatowcu, który zaopatrzone zostało w Warszawie w płozy narciane, co jest konieczne, ze względu na konieczność lądowania na lotniskach w głębi Rosji i na Syberji, gdzie lotniska pokryte są grubą powłoką śniegu.

Pod łaskawym protektoratem Pana Marsz. Senatu Wł. Raczkiewicza i J. M. Rektora U. S. B. Prof. Dr. Aleksandra Januszkiewicza

# V Doroczny Bal Rolników

odbędzie się dnia 17 stycznia 1931 r.

w salonach Kasyna Garnizonowego

Mickiewicza 13

Organizowany przez Koło Rolników — studentów U. S. B.

Wstęp wyłącznie za okazaniem zaproszenia.

Karty wstępu można nabywać u Pań Gospodyń, oraz codziennie w lokalu Koła Rolników, Objazdowa 2, tel. 93, między godz. 4—5

Obowiązują stroje balowe.

## ECHA KRAJOWE

### ZAWIEJA ŚNIEŻNA NAD NOWOGRÓDZKIEM

Od dwóch dni nad Nowogródkiem i okolicami szaleje burza śnieżna która w wielu wypadkach tamuje komunikację.

Również z całego szeregu innych miejscowości w woj. wileńskim i nowogródzkim nadchodzą wieści o wielkich opadach śnieżnych, które całkowicie uniemożliwiły komunikację.

### ARESZTEWANIE SZPIEGÓW POD GRODNEM

Nocy onegdajszej w rejonie Grodna patrol KOP zatrzymał auto z dwoma osobnikami, którzy podali się za kupców i twierdzili, że jadą do Grodna zbliżli.

Zachowanie się zatrzymanych wydało się kopistom bardzo podejrzane tak że rzekomych kupców poddano rewizji i pod podszewką palta u jednego z nich znaleziono cenne materiały szpiegowskie. Najprawdopodobniej szpiedzy jechali ku granicy by się spotkać z odbiorcą materiału szpiegowskiego.

### RABUSIE KOLEJOWI GRASUJĄ

Ostatnio w Słonimie i Baranowiczach miały miejsce kradzieże towarów z wagonów i łupem złodziei padły różne artykuły spożywcze, jak również inne towary.

Rabunki te nasuwają przypuszczenie, że działa tu banda, która specjalnie trudni się kradzieżami kolejowymi.

### ZABICIE PRZEZ NIEPOROZUMIENIE PIJANEGO SOLTYSA.

We wsi Rakańce gm. rakowieckiej zdarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padł soltys tej wsi Artur Wiszko.

Wracając do domu z sąsiedniej wsi Wiszko będąc pijanym zaczął się dobijać przez omyłkę do drzwi sąsiada Pawła Kurlandzkiego.

Mimo kilkakrotnych zapytania, Wiszko nie dawał odpowiedzi i w dalszym ciągu wyłamwał drzwi co Kurlandzkiemu nasunęło myśl, że nie przed sobą bandytów.

Strzelił więc kilkakrotnie z fuzji, raniąc ciężko Wiszko w pierś i głowę.

Ranny nim przybyła pomoc zmarł.

### TRAGICZNE WESELE

SMIERTELNE ZATRUCIE TRZECH OSÓB

W folwarku Janówka gm. miłkajewskiej pow. wileńskiego podczas przyjęcia z racji ślubu syna właściciela folwarku Dobrowolskiego 3 osoby uległy śmiertelnemu zatruciu sprężarowaną domowym sposobem, reszta zaś gości w liczbie trzynastu musiano ułokować w szpitalu.

### Gorliwość władz oświatowych

Z roku na rok powtarza się ta sama historia. Zgóry idzie rozporządzenie: kiedy rozpoczyna się i kiedy kończy się nauka w szkołach wszelkiego typu. Zastanówmy się naprzykład nad obecnymi wakacjami świątecznymi. Zwolnienie nadeszło bardzo rozsądnie, — od soboty z dnia 20-go grudnia. Natomiast powrót do nauki oznaczony na dzień 3-go stycznia — w sobotę? Następnym dniem — niedzielą, szkoły nieczynne; potem jeden dzień lekcyj, a we wtorek to jest 6-go, znowu święto Trzech Króli. Czyż nie właściwie byłoby dać uczniom, a także personelowi nauczycielskiemu te cztery dni odpoczynku, za dwa dni lekcyj? Wszyscy wykorzystaliby ten czas lepiej. Najdotkliwiej to odczuwają uczniowie z dalekiej prowincji. Przyjeżdżać do miasta pociąg, żeby beczkami kilka dni tracić i płacić, wtedy, kiedy w domu byłoby przyjemniej i bez kosztów; zato umysł byłby więcej wypoczęty — odświeżony. To samo można powiedzieć i o nauczycielach zamieszkałych, wyjeżdżających na święta do rodziny.

Czemu władze, od których to zależy, nie biorą tego pod uwagę. Czy może specjalnie chcą pokazać, że mogą komuś sprawić kłopoty? Czyż nie pamiętają tego: jak to ich zwalniają dawniej na święta B. N. do 7-go stycznia? Prawda, jak to byłoby dobrze! — a ja dodam — praktycznie.

To samo dzieje się przy zakończeniu roku szkolnego. Wtedy, kiedy starsze klasy np. w gimnazjach zdają egzamina, młodsze są trzymane w skwarze czerwcowym, prawie bez lekcyj.

Czy tym sposobem uczy się ich cierpliwości i wytrzymalności? — bo innego celu w tem trudno się dopatrzeć? Niech kto mnie zaprzeczy, że nie mam racji.

K. Pereszczako.

### KOŁYNIANY (Pow. Święciański)

— Wybory zastępcy wójta. Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej zastępca wójta gminy kołyniańskiej został obrany p. Runowicz — dotychczasowy zastępca wójta, wyznaczony przez starostwo z nominacji. (j. i. t.)

— Zamalował się lód. W czasie przedświątecznego połowu ryb sieciami na jeziorze Bujwidzi zamalował się niespodzianie lód, Nieszczyliwego wypadku, zawiązującą przymocności rybaków, nie było. (j. i. t.)

— Kupno domu gminnego. Zarząd gminy kołyniańskiej za cenę 10.000 złotych nabył w Kołynianach dom z przeliczeniem na kancelarię Urzędu Gminnego, która dotychczas mieści się w ciastnicy, wydzierżawioną za pokroń sumę — około 1000, co b. niekorzystnie wpływa na wydajność pracy urzędników gminnych. (j. i. t.)

## ROZŁAM WŚRÓD KOMUNISTÓW POLSKICH

CHARAKTERYSTYCZNA TAKTYKA STRONNIKÓW STALINA

Ostatnio na terenie województw Wschodnich komuniści rozrzućli odezwy skierowane przeciwko epozycji l.z.w. prawiwocej, wymieniając z imienia i nazwiska tych komunistów, którzy przeciwstawiają się dyktatorze agentów Stalina.

Spowodowane to zostało rozłamem jaki ostatnio nastąpił w całym szeregu okręgów, gdzie mimo, że leadezy złożyli oświadczenie o wystąpieniu z opozycji, potworzyły się komitety leninowskie przeciwstawiające się linii stalinowskiej.

W niektórych okręgach rozłam posunął się tak daleko, że obecnie istnieją równoległe komitety: prawowierne Stalinowi i odchylenie prawiwoce które się ogłasza za kierunkiem leninowskim. Z tego powodu centralne władze partynje wykazują wielkie zdenerowanie, a dowodem tego jest, iż od grudnia ub. roku wydano kilka edyktów, w których ujawniono nazwiska przywódców prawiwo, twierdząc, iż są oni kontrrewolucjonistami i agentami defensywny. Jest to prowokacja przy pomocy której stalinowcy mają nadzieję pozbyć się swych przeciwników z opozycji leninowskiej, gdyż odezwy takie trafiające do rąk władz bezpieczeństwa ujawniają bezpośrednio kierowników ruchu komunistycznego. Jak widzimy etyka partynja, która zaleca swych towarzyszy wydawać przez jawne ogłaszanie nazwisk, nie zbyt wysoka.

## Z POWODU BETLEJEK HELENY ROMER-OCHENKOWSKIEJ NA POHULANCE

Pani Helena Romer-Ochenkowska napisała Betlejkę. Usłyszała głosy aniołów, archaniołów. Stały przed nią postacie niebiańskie, które ludzkość rozmyślając nad Ewangelią adoruje. Także Heroda zobaczyła i rozmaite figury swojskie, regionalne, które przyszły światowi wypadek radośny nocy wigilijnej. Napisała to wszystko, co zobaczyła, ułożyła i poszła z tem do Teatru. To jest do Teatru fachowego, z aktorów, dyrektora, administracji, z prawdziwego zdarzenia. Do takiego teatru poszła, który co dzień gra i rozmaite sztuki musi grać, i może sobie na odświętną ucztę, biesiadę artystyczną tylko z rzadka pozwalać. Cóż dziwnego, że Betlejkę pani Pomer wcale nie wzeszły, nie rozkwitły. Nasionko rzucone na scenę Pohulanki urodziło operę, jakieś mistyfikacje wigilijne, ale nie to, co serce poetki pragnęło. Już pierwsza ta figura po podniesieniu kurtyny, nastroja nas wrogo przeciw widownisku. Jakaś obdarta dziewczyna z rękami sztucznie wyciągniętymi, okropnie sztuczny głosem deklamuje. Skreślamy się wprost, to kwilenie, i lezka łajszawa działają na nas jak kwas siarczany. Z wyjątkiem pewnych scen należących do realnej sfery, wszystko

w tych Betlejkach porusza się na kornturnach fałszywego głosu.

Przedstawienie ma nam serce rozwinąć i to rozwinione serce poprowadzić do tajemnic najdłuszych. Serce to nasze ma ze sceną śpiewać. Mają w niem urodzić się kolendy. Sceny mają być jak te ręce miłosne, obejmujące, tak, że serce pod tą pieśnią nie może być nadal kamienne. Oczy są zaś na to, aby dojrzał znak, który poleci ze sceny, kiedy wreszcie w adoracji i my kłękniemy przed Najświętszym Sacro Sanctum w sztuce.

Zamiast tego wszystkiego siedziemy w krześle i wszystkim jesteśmy na świecie w tej chwili, tylko nie dzieckiem. Brakuje na scenie prostoty, brakuje na scenie szczerości. Lecą na nas szablon, teatralne sztampy, na wszystkich scenach pozbierane efekty. Nie pomagają rodzyński, rodzynecki, te scenki i szopkowe laleczki. Przecież nie o to chodzi. Zaś to wielkie, największe, najbezpośredniejsze, prawdziwą duszą obdarzone i prawdziwym sercem autora, święci nieobecnością. Są tylko kolędy, które jako taka są w tej ucztę, w której potwornie jest wiele Erzatzów.

Czuje się jednak w obowiązku bronić teatru. Nie mogę pod jego

## Konflikt Litwy z Watykanem

GROZBA ODWOŁANIA NUNCJUSZA.

RZYM. (PAT). — W kołach miejscowych przewiduje się zaostrenie konfliktu pomiędzy Watykanem a Litwą. Stery katolickie litewskie prowadzą politykę bardzo ostrą w stosunku do poczynani rządowych względem organizacji młodzieży akademickiej. Przypuszczać można, że o ile dalsze zaostrenie będzie miało miejsce, Watykan może odwołać nuncjusza, zrywając stosunki dyplomatyczne z Litwą.

## Protest organizacji białoruskich przeciw terrorowi w Sowietach

Centralny Związek Białoruskich Kulturalno Oświatowych i Gospodarczych Organizacji ogłosił protest przeciw gwałtom na Białorusi sowieckiej, dokonywanym na białoruskich działaczach kulturalnych.

Protest stwierdza, iż aresztowania przedstawicieli narodu białoruskiego przez władze sowieckie są jednym z objawów walki centralizmu moskiewskiego z ideologią federacyjności ZSSR.

W zakończeniu autorzy protestu oświadczają, że przygotowana w Moskwie krwawa rozprawa z przywódcami ruchu kulturalno - oświatowego na Białorusi jest robotą nacjonalistycznej czerwonej Moskwy, przeciwstawiającej się wszelkimi środkami samodzielnemu kulturalnemu i narodowemu ruchowi mas włościańskich, robotniczych i inteligencji białoruskiej.

## WYPRZEDAŻ POŚWIĄTECZNA 20%

konfekcji, galanterji i trykotaży z rabatem 20%

ogłasza Skład konfekcji galanterji i trykotaży

W. Nowickiego WILNO, ul. Wielka 30

Przy zakupach żądać od cen stałych powyższego rabatu

KRONIKA STOŁECZNA.

## SYLWESTER

Smutno spędzać Nowy Rok w domu, a jednak znaczna większość warszawiaków musiała na tem poprzestać: pół kila parówek, pół litra czystej — starczyły za ucztę sylwestrową. Po północy jednak nie stało na przeszkodzie wyruszeniu na miasto. Spacerowanie po ulicach nie kosztuje, patrzeć jak inni markotnie lażą jest pociechą — nie my jedni!

Kawiarnie przepelnione. Pewnie, przy jednym stoliku siedzi sześć osób, jedna obstawiała półczarnej, reszta zadowolona się syfonem wody sodowej — za trzygodziny koncert i gapienie się na sąsiadów cała szóstka wybułi 2 złote. Na to, zważywszy, że to raz w roku, można sobie jeszcze pozwolić.

Kontrolerzy magistracy naliczyli w restauracjach 3000 osób. Jeśli zważymy, że w zeszyły roku, który przecie do dobrych też nie należał oclonolich w tej samą noc 12.000, to dopiero zrozumiemy całą szaloność ubolewań restauratorów. I wśród tych 3000 co za goście! Butelczyna złotej Renety za 4 złote, porcja flaków i basta. Na czem tu robić interes.

Największego pecha miała „Oaza”. Bo wydarzyła się tam solidna chryja, taka sensacyjna awantura, która lotem ptaka rozniósł się po mieście i zwabia tłumy ciekawych wśród których może się trafić i jaki konsument i nie z tego. Było tak.

Późno już w nocy przyszedł ubranym po cywilnemu major Henryk Sobolewski i z panią majorem serca kłapał przy stoliku. Tuż obok mocno rozweseleni, ciągle popijający, mający najwidoczniej dużo pieniędzy — rzecz prosta zatem nie — Polacy, dwaj młodzieńcy Turcy. Jeden z nich książę Abdul

Halik Bey Usmi znał ponoć bliżej towarzyszkę majora i począł do niej aprządzić się uśmiechać, potem rzucał confetti i serpentynami, wreszcie głos na nawoływał. Przyjaciel jego Handi Zade sekundował mu dzielnie w tej zabawie. Nie podobało się to majorowi, rzucał gniewne spojrzenia na Turków, nie pozwalał swej damie nawet patrzeć w ich stronę. Wreszcie rozgorączony zabierał się do wyjścia, co widząc Usmi podszedł dowcipkując i żartując.

— Idź do diabła smarkaczu! — wrzasnął major.

Książę Abdul popchnął tak silnie majora, iż ten padł jak kłoda na ziemię. Rozwścieczony, siedząc na posadzce, dobył rewolweru i strzelił 5 razy w kierunku Turków. Dwie kule utkwily księciu Usmi w szyi, Handi Zade wyszedł bez szwanku, natomiast pan Mieszkowski, siedzący w zgoła innym towarzystwie, otrzymał przetrzał w pierś. Publiczność rozbroiła krewki go majora. Pogotowie odwoziło obu ciężko rannych do szpitala, Sobolewskiego odstawiono do Komendy Miasta.

Młody Turcy jest studentem WSH i cieszy się jak najlepszą opinią, nigdy nie miał żadnych awantur; majora prokurator wnet zwolnił, tak iż poza 5 nabojami nie poniósł on żadnej straty.

No i czy nie pech, że ciekawe to zajście miało miejsce o 6-rano. Gdyby tak major zdecydował się strzelać o 6 godzin wcześniej Oaza nie mogłaby podostać gościom. Ale takie już fatum restauratorów — nikt nie ma pieniądze, a jak wybuchnie awantura — pe wny magnes, to akurat nad ranem. Nieudany Sylwester. Ka.

## Szczegóły ostatnich rozruchów w Turcji

Prasa turecka podaje następujące szczegóły o rozruchach reakcyjnych w Menemnie. Reakcjonista, nazwiskiem Derwisz (mnieh) Mehmed w towarzystwie 5 zwolenników przybył niedawno z Manissy do Menemenu i rozpoczął czynną propagandę wśród ludności, na rzecz utraty państwa teokratycznego. Derwisz ten domagał się głośno przywrócenia szejratu (muzulmańskiego prawa cywilnego). Propaganda znalazła pewien odzew wśród ludności miejscowej, która urządziła wrogą rządowi demonstrację. W starciu, jakie miało miejsce między oddziałem żandarmerji a tłumem zostało ranionych i zabitych kilka osób, w ich liczbie zabito i samego promotora rozruchów. Manifestanci nieśli chorągiew z napisem wersetu z Koranu: „Przez ten znak zwyciężysz“ („Inna fetahnaleke“).

Derwisz Mehmed jest byłym szejkiem (prełożonym) dawnego takke (klasztoru) w Menissie, należącego do sekty religijnej „nakszybend“. Po zamknięciu przez obecny rząd wszystkich klasztorów w Turcji, Derwisz Mehmed odbywał potajemne zebrania wiernych w pewnej kawiarni w Manissie. Zjawiający się fano w Menemnie, Derwisz Mehmed wraz ze swymi 5-ciu towarzyszami wszedł do meczetu, wygłosił kazanie do modlących się i podniósł chorągiew, krzycząc: „Sztandar święty“ (Sandżak Szeryf) jest podniesiony; ci, którzy są muzulmanami, niech połączą się pod tą chorągwią“. Następnie fanatyki ten wyruszył z meczetu na czele tłumy na ulicę.

Próba interwencji ze strony młodego oficera rezerwy Raghib Kubtaj beja, celem uspokojenia tłumy, doprowadziła tłum do wściekłości. Oficera usmiercono, a jego głowę zatknięto na koniec drzewca chorągwi. Tłum fanatyków, otoczony przez żandarmerję, tak na ulicy, jak i w meczecie, bronił się zbrojnie z minaretów. Dla stłumienia rozruchów musiano użyć karabinów maszynowych.

Ag. Reuter donosi ze Stambułu, że władze tureckie przywiązują do ostatnich wydarzeń w okręgu smyrneńskim większą wagę jak dotychczas i bynajmniej nie są skłonne traktować jako rozruchy o charakterze lokalnym.

Wyniki dotychczasowego śledztwa wykazują, iż rewolta w Smyrnie była pierwszym etapem na drodze urzeczywistnienia spisku szeroko rozgałęzionego i obejmującego również inne miasta tureckie, nie wyłączając Stambułu. Spryszczenie ma na celu obalenie władzy obecnego dyktatora Kemala Paszy. Główna kwatery ruchu powstańczego zdaje się znajdować w Menemnie. W tej miejscowości, oraz w Smyrnie, Stambule, Magnezji, Konji oraz Milikaserze aresztowano dotychczas przeszło 1000 osób, w tej liczbie kilka kobiet. Poza tem cały szereg szejków, derwiszów oraz cały bataljon piechoty został internowany.

Gabinet turecki odbył dłuższe posiedzenie, pod przewodnictwem prezydenta Kemal Paszy z udziałem szefa sztabu generalnego, oraz całego szeregu wybitnych członków parlamentu tureckiego.

## Eros na widnokręgu

Ostatnie dni stycznia nowego roku przyniosą astronomom zdarzenie wyjątkowej dla ich nauki doniosłości; maia planeta Eros zbliży się w tym okresie do naszej planety na odległość z której jeszcze z wyjątkiem księżyca nie oglądała ziemia żadnego z ciał niebieskich. Dzień ten będzie od Erosa tuż ko 26 milionów kilometrów.

Znaczenie zjawiska tego rodzaju polega na tem, że daje ono sposobność zmierzenia pewnych odległości we wszechświecie i porównania ich z ziemskimi.

Za najbliższą ziemi planetę uważał astronomja przez długi czas Marsa oddalonego od nas o 55 milionów kilometrów. To też wielka była radość uczonych, gdy w r. 1898 profesor Witt z Berlina odkrył nieznaną dotąd planetę Eros, która, choć do tej pory nieznaną, okazała się najbliższą sąsiadką ziemi. Kiedyś zbliży się ona na odległość 21 milionów kilometrów. I teraz jednak możemy powiedzieć, że jest ona bliższa. Wszak od czasu jej odkrycia najbardziej zbliżyła się do ziemi w zimie 1900 — 01 roku, gdy odległość wynosiła 48 milionów kilometrów.

Toteż od roku już astronomowie przygotowują się do obserwacji rzadkiego zjawiska. Dzięki niemu da się ustalić z całą dokładnością położenie różnych ciał niebieskich w sąsiedztwie których znajduje się Eros. Właśnie Cała ta strona nieba będzie odnotowywana i na podstawie tych zdjęć odmierzone zostaną odległości. Rzecz prosta, uważajmy się w tem wszelkie możliwe błędy. Niestety, Eros w swym biegu nie trzyma się tak ściśle

W porównaniu nie tylko z kolosami wszechświata, ale i z planetami jest on najmniejszym ze znanych nam ciał niebieskich. Jego wielkość nie jest jeszcze dokładnie zmierzona, ocenia się ją po blasku, a więc w przybliżeniu. W przekroju mierzy on 20 do 32 kilometrów. Dzięki swej bliskości można być widziany nawet przez bardzo słabe szkła (lornetki, lunety polowe). Również dotąd i w tej dziedzinie poczynione zostaną w swym biegu poczyni Eros.

JEDYNY POLSKI ZAKŁAD OGRODNICZY

# J. MOCZULAKA

WILNO, WILEŃSKA 36,

KTÓRY POSIADA NAJWIĘKSZY I NAJPIĘKNIEJSZY WYBÓR ROŚLIN DEKORACYJNYCH

do ubierania kościołów, sal, mieszkań i t. p. poleca po cenach najniższych Dekoracje można oglądać w salach Kasyna Oficerskiego, Mickiewicza 13.

swoich aktorów.

Dzieci grają najwinnie, mają ten swój dziecienny patos, do szpiku kości szczery, tak, że będąc na przedstawieniach „nieściągniętych z teatru i nie malpowanych w teatrze“, mamy tę aurę dokoła siebie, która jest jak ozon w górach, gdy jest szpilkowy las i słońce.

Jakże mogą być Betlejkę p. Romer żywe, skoro aktor na scenie myśli o swoim głosie i o swoim geście, jednym słowem o efektach, sam zaś wewnątrz, jest pusty, zimny, bez religijnego ognia, mistycznego szalu. Bo przecież jest Aresyowy szal, ale jest i Chrystusowy a bez tego ostatniego niema religijnego teatru. Dzieci mają wiarę i ten swój dziecienny szal, kiedy potrzebują. Dzieci z łatwością z serduszek swoich dobywają płomienie. Akto; musi być na wielkiej wysokości, skoro musi to samo wydobywać, po długich próbach, niesamowitych duchowych przygotowaniach, aby być na wysokości formy i treści, choćby jak w Bayrent, lub tych teatrach, które nie baly się tykać świętości. Czyż można winić aktora w Lutni lub na Pohulance, że nie wie co począć z archaniołem, z cnotą, z postacią świętą, skoro jego specjalnością jest co wieczór grać nicponiów, amanta, który się wślizguje do sypialni cudzej żony, albo żonę, która ruchem syreny przysparza mężowi rogi. Aktor ten gra przecież o wiecior bandytów, szulerów, idjotów, wszelką możliwą kanalaję, bo tak chce publiczność. Jesli zatem pani Romer-Ochenkowska zaniosła swoje Betlejkę na Pohulankę, to niech się nie dziwi, że wyszło co innego, niż chciała, co innego niż w natchnieniu swem pisząc widziała.

Nie widzieliśmy w Betlejkach granych—twórczości Romer-Ochenkowskiej, widzieliśmy Szylera, Chmielewskiego, Rydla, Redutę, nawet Szymfmana, wszystko pomieszane, wszystko zamienione w satankę i wrzucone do jednego garczka. Nawet z Nocy Listo padowej aniołowie krzyczeli jak Niki, a jedna nawet Nike, jak w Belwederze wołała: do mnie! Tylko kolędy były prawdziwe i wzruszające, bo się sfalszować nie dają. Ale sceny jasełkowe już miały te swoje zgrzyty, choć tu i ówdzie aktorzy robili, co mogli i nawet najlepsze rzeczy. Ze tam niedźwiedz z kiepskim kozuchem, albo, że tam królowie świecili więcej tachim, niż złotem, to drobniaki, bo teatr ma prawo być z łachów, z papieru, z najgorszego rybiego kleju, byle miał duszę, powtarzam duszę.

Betlejek p. Romer-Ochenkowskiej nie widziałem, bo od początku do końca miałem przeświadczenie, że na przedstawieniu „język kłamał głosowi, a głos myślom kłamał“. Teatr, to nie jest księgarnia, jak myślą autorzy. Tu nie wystarczy oddać tej księ-

adresem pisać. Cóż jest wien teatr, że autor przyszedł do niego i że teatr może nawet uwierzył, że bez wielkiego trudu, heraklowej jakiejś pracy zdoła widownisko przygotować, w którym będzie dusza. Teatr jest w niesłychanie trudnej pozycji, w dzisiejszych czasach, kiedy fastastycznie kapryśny jest gust publiczności, chcącej deklutować się skandalem i gruboskórny efekt. Teatr w tych powojennych czasach jest bardziej, niż kiedykolwiek oddalony od Betlejek, wszelkich jasełek, zwłaszcza o ile te rzeczy mają poezję, tęczową Psychę, mistyczne adoracje. Lopałewski przewrócił się kilka lat temu ze swemi Betlejkami na Pohulance, teraz przewróciła się pani Helena Romer-Ochenkowska. Bądźmy sprawiedliwi. Wypisaliśmy gdyby żył i przyniósł swój rękopis, zwałiby się tak samo. Każdy poeta zwał się na scenie, która pochlebiała dziś gustom publiczności i nie może sobie pozwolić grać bez kompromisów. Nie mogę, nie mogę winić dyrektora Zelwerowicza. Pani Romer ze swemi Betlejkami powinna była pójść do dzieci. Powinna była sobie zespół przygotować i z tym zespołem pracować, aby kolory, które znalazła, wydobyć. Dzieci byłyby temat wigilijny żarliwemu serduszkami pochwyliły i byłyby te swoją cudowną naiwność, potrzebną właśnie farbę dla tych Betlejek, użyczyły. Byłyby skrzyd-

# Kurjer Gospodarczy Ziemi Wschodnich

## Potrzeby młynarstwa a interesy rolnictwa i aprowizacji na naszym terenie

### I. POTRZEBY MŁYNARSTWA

W okresie przedwojennym warunki dla przemysłu młynarskiego w Wilnie były — jak w ogóle na dzisiejszych ziemiach północno-wschodnich — kształtowały się wysoce niepomysłnie skutkiem faworyzowania przez b. rząd rosyjski, w interesach młynarstwa rosyjskiego i rosyjskiej produkcji zbożowej, dalekobieżnych przewozów mąki zboża, przy stosowaniu niewspółmiernie wysokich stawek za przewozy mąki i zboża na krótkie odległości.

Istniejące obecnie taryfy kolejowe również nie stwarzają warunków, sprzyjających rozwojowi młynarstwa wileńskiego. Od 1-go stycznia 1927 r. obowiązywała taryfa wyjątkowa, znacznie obniżająca stawki dla przewozu mąki na odległości dalsze. Od 1-go października 1929 r. nastąpiło zrównanie stawek dla zboża i mąki kosztem podwyższenia stawek dla zboża, przy proporcjonalnym układzie taryf, zaś od 1 października 1930 r. równo i proporcjonalnie taryfy dla zboża i mąki zostały zastąpione także równo, ale różniczkowymi taryfami, przy czym przejście od taryf proporcjonalnych odbyło się w drodze podwyższenia stawek dla odległości bliższych, a obniżenia dla odległości dalszych.

Sprawa taryf kolejowych niejednokrotnie poruszana była w miarodajnych kołach przez zainteresowane młynarstwo, — jak dotąd jednak — bez skutku.

W związku z ciężką sytuacją przemysłu młynarskiego, stwierdzoną przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Wilnie, już rok temu, (w sprawozdaniu o sytuacji gospodarczej w 1929 r.) a coraz bardziej pogarszającą się skutkiem niepomysłnej budowy taryf kolejowych na mąkę i zboże — Izba Przemysłowo - Handlowa w Wilnie zwróciła się w grudniu ubiegłego roku do Ministerstwa Komunikacji z obszernym memorandumem, obrazującym stan młynarstwa na terenie okręgu Izby, a zawierającym umotywowane postulaty w zakresie koniecznej modyfikacji obowiązujących taryf.

Memoriał ustala, że największe wzrosły stawki dla przewozów zboża i mąki na odległości krótsze, a więc tam, gdzie wileński przemysł młynarski zainteresowany jest w utrzymaniu stawek najniższych — natomiast

stawki obniżyły się dla przewozu gotowej mąki z dalekich ośrodków przemysłu młynarskiego, konkurujących z przmysłem miejscowym, a więc tam, gdzie interesy przemysłu wileńskiego wymagają stawek wysokich. „Obecny system taryfowy — czytamy w memorjał — zawiera w sobie premję dla ośrodków przemysłu młynarskiego, położonych w okręgach intensywnej produkcji rolnej, oraz ułatwia tym ośrodkom starego i silnie rozwiniętego przemysłu konkurencję na dalekich rynkach wewnętrznych z rozwijającym się dopiero przemysłem okręgów konsumcyjnych”. Izba Przemysłowo-Handlowa stwierdza, że zamierzone obniżenie kosztów przewozu do okręgu wileńskiego mąki woleńskiej (włączenie mąki do pozycji 24 aneksu do części II / I Taryfy Towarowej PKP) „zrujnowałoby ostatecznie wileński przemysł młynarski, szczególnie zaś młynarstwo pszenne”.

Reasumując poszczególne tezy i założenia, Izba Przemysłowo - Handlowa w Wilnie podkreśla w swym memoriale do Ministerstwa Komunikacji, że:

„niepomysłne warunki taryfowe - kolejowe, które grożą ponadto dalszemu pogorszeniem się nie tylko dla przemysłu młynarskiego, ale i dla rolnictwa, a więc i naprawienie krzywd, wyrządzonych przez politykę rządu zabobnego, lecz powołać do życia jego obecnego stanu posiadania z wielką ujmą dla rolnictwa miejscowego, a więc i dla całego życia gospodarczego tego okręgu, oraz z uszczerbkiem dla zabezpieczenia jego normalnej aprowizacji”.

W związku z tem Izba Przemysłowo - Handlowa, mając na względzie potrzeby przemysłu młynarskiego na terenie swego okręgu, wysunęła dwa następujące postulaty w zakresie taryf kolejowych na mąkę i zboże:

1. Wprowadzenie wyjątkowej taryfy na przewóz na odległości do 300 km. zboża do Wilna i Nowo - Wilejki, oraz na przewóz mąki od powyższych stacji również na odległości do 300 km., według stawek obniżonych, w porównaniu z obowiązującymi obecnie, o 25 proc.;

2. Jeżeli do taryfy przewidzianej w poz. 24 aneksu do części II/I Taryfy Towarowej PKP ma być włączona mąka, — nie powinno to dotyczyć przewozów mąki do stacji D. K. P. Wilno.

Czy te postulaty kolidują w czemkolwiek z interesami rolnictwa miejscowego i aprowizacji — omówimy w następnym artykule.

Harski.

## FILM I KINO

Hollywood: Janko muzykant. Reżyserował Ryszard Ordyński. W roli głównej Witold Conti.

Nareszcie! Z jaką prawdziwą satysfakcją można napisać: po wielu nieudolnych próbach nareszcie dobry film polski. I w dodatku dźwiękowy. Dotychczas nasi reżyserzy widocznie „nie chcieli” — w tym filmie wykazali, że chcieli to móc. A to dlatego, że do rzeczy wzięli się ludzie odpowiedni. Przedewszystkiem Ryszard Ordyński, który zna dobrze kinematografię europejską i amerykańską, i Ferdynand Goetel, jako autor scenariusza. Rzeczywiście na niego niektóre pisma warszawskie, że sprofanował niemal Sienkiewicza, dorabiając do noweli o Janku Muzykancie ciąg dalszy, pełen awantur. Ale cóż to szkodzi, jeśli rzecz zrobił dobrze. Tytuł filmu zresztą podkreśla wyraźnie, że jest on przeróbką na film noweli Sienkiewicza. Z noweli zaczerpnięto tylko wątek, który rozwija się całkiem oryginalnie. Wątek jest interesujący, dający duże pole do popisu młodemu artyście Witoldowi Conti. Jest to pierwszorzędnny talent, który, jak na początek, otrzymał bardzo trudną rolę: musi grać rolę artysty, prześladowanego przez los i złych ludzi. Musi być tragiczny i nieco bezradny. Musi być nieszczęśliwy i smutny. I Conti umie być smutnym w najpiękniejszym znaczeniu tego słowa, nie wpadając ani trochę w sentymentalizm lub okliwistość, czem tak grzeszą nasi artyści filmowi. To jest naprawdę artysta wysokiej klasy, mający do tego świetne warunki zewnętrzne.

Rolę małego Janka znakomicie zagrał Stetek Rogulski, prześliczne dziecko o skupionej, duchowej twarzy. Krukowski i Dymśka ożywiają akcję, która niekiedy mogłaby stać się nadto posępną; w ciężkich chwilach są odprężeniem nastrojów — i skutkiem tego cały film znajduje się na granicy tragedji i komedji życia, pełnej umiaru i prawdy.

Zdjęcia są bardzo wyraźne i czyste; widoków wsi mamy w sam raz (co jest także wyjątkiem a pomysłem dla kinematografji polskiej zjawiskiem); widzimy szereg dobrze wybranych typów wielkomięjskich młotów na Herclaku i w knajpie, strona dźwiękowa staranna i także umiarkowana.

Jeden tylko w niej minus: gęsi gęją za dużo i nieumiejętnie. Er.

W związku z tem Izba Przemysłowo - Handlowa, mając na względzie potrzeby przemysłu młynarskiego na terenie swego okręgu, wysunęła dwa następujące postulaty w zakresie taryf kolejowych na mąkę i zboże:

1. Wprowadzenie wyjątkowej taryfy na przewóz na odległości do 300 km. zboża do Wilna i Nowo - Wilejki, oraz na przewóz mąki od powyższych stacji również na odległości do 300 km., według stawek obniżonych, w porównaniu z obowiązującymi obecnie, o 25 proc.;

2. Jeżeli do taryfy przewidzianej w poz. 24 aneksu do części II/I Taryfy Towarowej PKP ma być włączona mąka, — nie powinno to dotyczyć przewozów mąki do stacji D. K. P. Wilno.

Czy te postulaty kolidują w czemkolwiek z interesami rolnictwa miejscowego i aprowizacji — omówimy w następnym artykule.

W związku z tem Izba Przemysłowo - Handlowa, mając na względzie potrzeby przemysłu młynarskiego na terenie swego okręgu, wysunęła dwa następujące postulaty w zakresie taryf kolejowych na mąkę i zboże:

1. Wprowadzenie wyjątkowej taryfy na przewóz na odległości do 300 km. zboża do Wilna i Nowo - Wilejki, oraz na przewóz mąki od powyższych stacji również na odległości do 300 km., według stawek obniżonych, w porównaniu z obowiązującymi obecnie, o 25 proc.;

2. Jeżeli do taryfy przewidzianej w poz. 24 aneksu do części II/I Taryfy Towarowej PKP ma być włączona mąka, — nie powinno to dotyczyć przewozów mąki do stacji D. K. P. Wilno.

Czy te postulaty kolidują w czemkolwiek z interesami rolnictwa miejscowego i aprowizacji — omówimy w następnym artykule.

W związku z tem Izba Przemysłowo - Handlowa, mając na względzie potrzeby przemysłu młynarskiego na terenie swego okręgu, wysunęła dwa następujące postulaty w zakresie taryf kolejowych na mąkę i zboże:

1. Wprowadzenie wyjątkowej taryfy na przewóz na odległości do 300 km. zboża do Wilna i Nowo - Wilejki, oraz na przewóz mąki od powyższych stacji również na odległości do 300 km., według stawek obniżonych, w porównaniu z obowiązującymi obecnie, o 25 proc.;

2. Jeżeli do taryfy przewidzianej w poz. 24 aneksu do części II/I Taryfy Towarowej PKP ma być włączona mąka, — nie powinno to dotyczyć przewozów mąki do stacji D. K. P. Wilno.

Czy te postulaty kolidują w czemkolwiek z interesami rolnictwa miejscowego i aprowizacji — omówimy w następnym artykule.

W związku z tem Izba Przemysłowo - Handlowa, mając na względzie potrzeby przemysłu młynarskiego na terenie swego okręgu, wysunęła dwa następujące postulaty w zakresie taryf kolejowych na mąkę i zboże:

1. Wprowadzenie wyjątkowej taryfy na przewóz na odległości do 300 km. zboża do Wilna i Nowo - Wilejki, oraz na przewóz mąki od powyższych stacji również na odległości do 300 km., według stawek obniżonych, w porównaniu z obowiązującymi obecnie, o 25 proc.;

2. Jeżeli do taryfy przewidzianej w poz. 24 aneksu do części II/I Taryfy Towarowej PKP ma być włączona mąka, — nie powinno to dotyczyć przewozów mąki do stacji D. K. P. Wilno.

Czy te postulaty kolidują w czemkolwiek z interesami rolnictwa miejscowego i aprowizacji — omówimy w następnym artykule.

W związku z tem Izba Przemysłowo - Handlowa, mając na względzie potrzeby przemysłu młynarskiego na terenie swego okręgu, wysunęła dwa następujące postulaty w zakresie taryf kolejowych na mąkę i zboże:



## z KULWIECÓW ANTONINA GRABOWSKA

opatrzona Ś. Ś. Sakramentami zmarła dn. 4 stycznia 1931 roku w wieku lat 76.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Bonifraterskiej 6 odbędzie się do kościoła O. O. Bonifratrów dnia 6 stycznia, we wtorek, o godz. 7 wieczór.

Nabożeństwo żałobne dn. 7 stycznia o godz. 10 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarz Św. Piotra i Pawła na Antokolu.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

### SYN, CÓRKI, SYNOWA, ZIĘCIOWIE I WNUKI

## Konferencja kolejowa polsko-łotewsko-estońska

W poniedziałek, dnia 5 bm. w gmachu Dyrekcji PKP w Wilnie toczyły się od godz. 12 do 17 obrady konferencji kolejowej przy udziale delegacji polskiej, łotewskiej i estońskiej. Konferencję otworzył dyrektor PKP w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski, obradom zaś przewodniczył prezes delegacji polskiej inż. Gustaw Ejsmont, inspektor Min. Kom. w skład delegacji polskiej wchodził ponadto delegat głównej inspekcji Min. Kom. inż. Grosser, prezes komitetu w Bydgoszczu inż. Władysław Miller, delegat Min. Kom. naczelnik dr. Cecenowski i radcy ministerjalni inż. Kmita i inż. Tymowski. Z ramienia Dyrekcji PKP w Wilnie uczestniczyli w obradach konferencji dyrektor PKP inż. Falkowski, wicedyrektor PKP Wilno inż. Mazurowski, naczelnik wydziału ruchu inż. Walicki, zast. nac. wydziału mechanicznego inż. Sipaylo, inż. Peczek, kierownik działu Slinko i p. Cell.

Delegacja łotewska składała się z naczelnika wydziału mechanicznego inż. Pawła Bekmana, jako prezesa delegacji i zastępcy naczelnika wydziału ruchu inż. Jakóba Klawina.

Koleje estońskie reprezentował p. Rywies.

Po szczegółowej dyskusji na konferencji powzięto szereg uchwał, związanych z wpro wadzeniem w życie zawartej już pierwszej umowy o wzajemnym używaniu wagonów to warowych w komunikacji bezprzeładunkowej pomiędzy kolejami państwowymi Polski, Łotwy i Estonii.

Jak wiadomo, delegacje trzech państw spotkały się w dniu 3 bm. w Dyneburgu w związku z otwarciem urządzeń bezprzeładunkowej komunikacji ze zmianą zesta wów kołowych.

Do dyspozycji gości łotewskich i estońskich Wileńska Dyrekcja PKP oddała wagon salonowy, którym delegaci przybyli do Wilna i odjeżdżają z powrotem do kraju.

W poniedziałek wieczorem po zamknięciu obrad konferencji dyrektor PKP w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski podejmował uczestników konferencji obiadem w sali hotelu Georges'a.

Prezes Falkowski wznosił pierwszy toast na cześć Łotwy i Estonii, podkreślając w pięknej przemówieniu, iż jako słuchacz uniwersytetu Dorpackiego i politechniki ryskiej był świadkiem zmagania narodu łotewskiego i estońskiego o zachowanie bytu narodowego, zmagania takich samych, jak walki narodu polskiego. Narody nasze mają wiele wspólnego w swej psychice i rozumieniu, że najlepszym sposobem utrzymania niepodległości bytu jest moc gospodarcza. Wprowadzając w życie konwencja kolejowa przyczyni się wiele do wzmocnienia handlowego ruchu, zwłaszcza tranzytowego, przyczyniając się tem samem do poprawy stosunków gospodarczych zainteresowanych krajów.

Następnie przemawiał w języku polskim prezes delegacji łotewskiej Bekman, składając życzenia z okazji wejścia w życie kon wencji, wreszcie zabierał głos delegat kolei estońskiej p. Rywies, a szereg toastów zakończył nac. Piekarski. Zebranie towarzyskie upłynęło wśród bardzo serdecznego nastroju.

Przybyli do Wilna w sobotę delegacji kolejnictwa Estonii i Łotwy zwiędzali w ciągu niedzieli, pod przewodnictwem profesora Ferdynanda Ruszczyka miasto nasze, którego piękność wywarła na gościach duże wrażenie. Oświadczyli, iż nie spodziewali się że Wilno posiada tak wiele zabytków kultury polskiej.

**Grype, kaszel i bronchit leczysz pićm Szczawnickiej wody Kruścowej „Józefiny“.** Do nabycia w aptekach i składach aptecznych —3

**RADA SPÓŁKI AKCYJNEJ** pod firmą „WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY“ Sp. Akc.

niniejszem zawiadamia pp. Akcjonariuszów, zgodnie z par. 27 i 28 Statutu Banku, że w dniu 31 stycznia 1931 r., o godzinie 6-jej po południu, w lokalu Banku w Wilnie, przy ulicy Mickiewicza nr. 8, odbędzie się zwołanie Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów, z następującym porządkiem dziennym: 1) rozpatrzenie i wybór przewodniczącego, 2) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, oraz rachunku zysków i strat za rok 1930, podział zysków i udzielenie Radzie i Dyrekcji absolutorium, 3) Zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok 1931, 4) Ustalenie wynagrodzenia dla Wład Banku z wyboru, 5) Wybory członków Rady i Komisji Rewizyjnej, 6) Wniosek Akcjonariusze życzący sobie wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu zechcą złożyć w Dyrekcji Spółki Akcyjnej w Wilnie swoje akcje, lub dowody depozytowe o złożonych na przechowanie akcjach w instytucjach kredytowych, najpóźniej do dnia 23 stycznia 1931 r., do godziny 12-jej w południe (par. 24 statutu). Upoważnienie na prawo głosu w formie listu winno być złożone w Dyrekcji Banku nie później jak na trzy dni przed dniem Walnego Zgromadzenia (par. 25 statutu). Termin zgłoszenia spraw dodatkowych (art. 57 U.O.Sp.A.) upływa 15 stycznia 1931 roku.



## LEON SIENKIEWICZ

Filister Korporacji „Velesia“ z Politechniki Ryskiej, Dowborczyk — Urzędnik Izby Skarbowej w Wilnie

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 4-go stycznia 1931 r. o godz. 8 1/2 wiecz. w wieku lat 51.

Przemieszczenie zwłok z kaplicy przy Klinice Św. Jakóba do kościoła Św. Jakóba odbędzie się dn. 7 b. m. o godz. 9 m. 30, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne. Pogrzeb nastąpi 1-go go dnia o godz. 4 p. p. na cmentarz po-Bernardyński do g.óbow rodzinnych.

O powyższem zawiadamiają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

### ŻONA, SYN I RODZINA

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi mojemu Kochanemu Mężowi, Ojcu i Dziadkowi

Ś. P.

## Józefowi Michniewiczowi

lub który przesłali słowa pociechy w tej ciężkiej dla nas chwili — a w szczególności Jego Ekscelencji Najdosłojniejszemu księdzu Metropolii i Romualdowi Jajrzykowskiemu za nadświadczenie błogosławieństwa i wyrazów współczucia, jak również Wielebnemu Duchowieństwu w Białymstoku, Wielebnemu Księdzu Proboszczowi Czapłowskiemu w Murowance, a także Prezesowi Sądu Okręgowego w Białymstoku Panu Zubelewiczowi oraz Szanownym Sąsiadom i Życzliwym Zmarłego, składają serdeczne „Bóg zapłać“

### ŻONA, SYN, SYNOWA I WNUKI

# KRONIKA

**WTOREK 6 Dnia**  
Trzech Króli jutro  
Lucjana

W. słońca o g. 7 m. 42.  
Z. słońca o godz. 3 m. 05

**POSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE.**

z dnia 5. I. 31 r.  
Ciśnienie średnie w mm. 758  
Temperatura średnia -1-1  
Temperatura najwyższa -1-2  
Temperatura najniższa — 0  
Opad w mm. 5,0  
Wiatr: południowy  
Tendencja: spadek, potem wzrost  
Uwagi: pochmurno, deszcz

**— Powrót dyr. Szwykowskiego.** P. Ludwik Szwykowski, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Wilnie, powrócił z urlopu i objął urządowanie z dniem 5 bm.

**MIEJSKA**  
— Mieszkańcy hotelów i pensjonatów obciążeni zostaną podatkiem lokalowym. Ponieważ zdarzają się wypadki nieopierania przez właścicieli hotelów i pensjonatów podatku na rzecz miasta od stałe, czy chwilowo zamieszkujejących pokoje, władze podatkowe miejskie mają zamiar uzupełnić odnośny paragraf statutu o podatków lokalowym, następująca kłauzula:

Podatek wynosi 25 procent sumy należności za wynajem lokalu wraz z meblami, usługą, pościelą, oświetleniem, opalem, praniem korzystania z telefonu, kąpeli i innych dodatkowych świadczeń.

Powyzsza zmiana statutu uniemożliwi na przyszłość stosowanie praktyk, pozabawiającej miasto części należnych wpływów.

**Numeracja mieszkań we wszystkich domach.** Jak nas informują władze administracyjne wydziału zarządzenie w sprawie numeracji mieszkań we wszystkich domach na terenie naszego miasta.

Wszystkie mieszkania stanowiące osobny obiekt mieszkalny, winny posiadać nad drzwiami tabliczkę metalową, koloru białego na której będzie uwidoczniłony numer lokalu.

Przy drzwiach wchodowych sieni, winien figurować spis lokatorów, zajmujących poszczególne numery mieszkań.

Umieszczenie tych numerów będzie posiadało duże znaczenie orientacyjne dla władz policyjnych wojskowych i dla poczty

**— Doroczna lustracja sanek.** Starostwo Grodzkie podaje do ogólnej wiadomości, iż tegoroczny przegląd sanek odbędzie się w podwórzu posesji, w której mieści się Wileńskie Starostwo Grodzkie (Zeligowskiego 4)

**Zaparcie u dzieci.** Niehigieniczne odżywianie dzieci, zawsze powoduje u nich zaparcie. Dlatego też, przystępując do walki z tem cierpieniem, należy przedewszystkiem dbać o dobre warunki higieniczne w ogólności, a osobliwie zaś pamiętać o higienie kiszki. Należy dziecko przyzwyczaić do regularnego oddawania stolca. Dla osiągnięcia codziennego wypróżnienia, trzeba stosować Kaskarinę (Cascarine Leprieux), która w tych razach oddaje wymiennie usługi. Środek ten może być stosowany codziennie przez czas dłuższy, bez najmniejszej obawy w dawkach nieco mniejszych, np. w ilości 1 pigułki wieczorem, podczas jedzenia. Sprzedaw w wszystkich aptekach. 16852—0

w godzinach od 13 do 15.30 od dn. 15 stycznia do dnia 27 stycznia 1931 roku włącznie. Właściciele sanek winni w oznaczonym terminie dostarczyć sanki do przeglądu w stanie uporządkowanym, gdyż w przeciwnym razie będą one wycofane z użytku publicznego

**ZEBRANIA I ODCZYTY**  
— Referat pos. Brokowskiego. Dnia 8. I. br. we czwartek, o godz. 19 w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR, przy ul. Zawalnej 1 — 4 odbędzie się walne zebranie członków i sympatyków BBWR, na którym poseł dr. Stefan Brokowski wygłosi referat sprawozdawczy. Wstęp dla członków i sympatyków wolny.

**SZKOLNA**  
— Wznowienie zajęć szkolnych. Dnia 3 bm. wznowiono po ferjach świątecznych zajęcia szkolne we wszystkich zakładach naukowych. Początkowo istniał projekt, by przywrócić ferie aż do 7 bm. a to ze względu, iż dnia 6 bm. przypada dzień święta Trzech Króli Projekt ten jednak został zaniechany. Obecnie lekcje odbywać się już będą aż do święta Wielkiej Nocy.

**POCZTOWA**  
— Wymiana dolarówek. Począwszy od dnia 7 stycznia rb. Poczta Kasa Oszczędności, Oddział w Wilnie, wymienianie będzie obciążać 5 proc. premijowej pożyczki dolarowej seria 2-a na obligacje serii 3-iej w to dzinach od 9-jej do 13 min. 30 codziennie do dnia 30 kwietnia.

**— Telefoniczna sieć różnow. bezprzewodnych między Wilnem a Luxemburgiem.** Od 1 stycznia wprowadzono ruch telefoniczny między Wilnem a Wilnem, Warszawą, Bielskiem, Bydgoszczą, Katowicami, Krakowem, Lwowem, Łodzią i Poznaniem. Opłata za trzymiutowa rozmowa zwykła wynosi 9 fr. 30 cent. Doposażone są rozmowy prywatne zwykłą opłatą normalną, pilne za opłatą potrójną i błyskawicznie za opłatą dziesięciokrotną. W okresie słabego ruchu, t.j. od godz. 19 do 8 opłata za prywatną rozmowę zwykłą wynosi 1/5 normalnej opłaty. Urzędy luxemburskie mogą wyzwać do swych rozmównie osoby mieszkające poza miejscowym okręgiem dołączeń za opłatą dodatkową 50 centymów.

**PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA**  
— Rejestracja i segregacja bezrobotnych Dnia 5 bm. z ramienia Wydz. Opieki Społecznej zarządono segregację bezrobotnych na umysłowo i fizycznie pracujących, pozostających w spisie Wydz. Op. Społ.

Rejestracja odbyła się w gmachu Ratusza przy ul. Wielkiej.

Po odbyciu rejestracji bezrobotni udali się pod gmach województwa manifestując i domagając się zasiłków pieniężnych.

**BALE I ZABAWY**  
— Doroczny bal b. wychowanków korpusu kadetów. W dniu 9 stycznia 1931 r. w Salonach „George“ odbędzie się doroczny bal wychowanków Ros. Korpusu Kadetów. Początek o g. 22-cj. Czysty dochód na rzecz dobroczynną.

Wstęp za zaproszeniami.

**R O Z N E**  
— Jutrzejsza Słodka Literacka poświęcona będzie pamięci wybitnego poety i satyryka Juliana Ejsmonda. Referat o twórczości Zmarłego tragicznie pisał wygłosi p. Tadeusz Łopatewski. Uproszeni artyści dramatyczni recytować będą następnie z różnorodnego dorobku Ejsmonda: bajki i sa-

## SZKOŁA PILOTÓW

Nie wszystkim wiadomo, czem jest szybownictwo w zastosowaniu praktycznym. Ci, którzy jakakolwiekby drogą poznali treść lotów bezsilnikowych, nie negują ich wartości, nie wątpią tedy, że korzystne będzie za znajomictw z szybowcami także osoby w tej dziedzinie niefachowe. Lotnictwo wymaga zrozumienia swych potrzeb przez wszystkie warstwy społeczeństwa, tembardziej potrzebne jest to zrozumienie dla ruchu szybowcowego, bez porównania dostępniejszego ogółowi, niż lotnictwo silnikowe.

Nie można mówić o zrozumieniu jakiegokolwiek dziedziny, póki niema za interesowania się tą dziedziną. Związek Awiatyczny Studentów Politechniki Lwowskiej od lat dziesięciu pracuje nad rozpowszechnieniem szybownictwa w Polsce, lecz dotychczas nie osiągnął celu. Brak zrozumienia potrzeb lotnictwa, a w szczególności szybownictwa, stwarza nieraz śmieszne nieporozumienia. Przykład: „Panowie jadą na wyprawę szybowcową? hm, a gdzież tam są szyby?!” Nieraz usiłujemy zainteresowanego wtajemniczyć drogą przystępnej teorii lotu żaglowego i dopiero pociecha jest, gdy po go-

dzinnej konferencji zainteresowany konkluduje: „No, tak, ale śmigło on przecież ma, ten szybowiec”.

Na komturze ubiegłego roku w Poznaniu szybowiec nasz typu CWIV (konstrukcja Czerwińskiego Waclawa) był przedmiotem zainteresowania licznych gości, ale też pociecha była niskiej klasy, gdy jeden za drugim, kończąc swe dokładne obserwacje kształtów maszyny, nie krył podziwu dla sprytu konstruktora, który motor umieścił w miejscu, nie dającym się wykręcić.

Takich historyjek wielu źródłem są szybowce, ale przecież zadługo bajkę ka żywić się nie można. Nie wątpię tedy, że na Wileńszczyźnie, posiadającej z natury niezłe tereny dla szkół szybowcowych, powstanie rzeczowe zainteresowanie się szybownictwem.

Czem więc jest szybowiec? Szybowiec — to najtańsza, najprostsza i najbezpieczniejsza maszyna do nauki latania. Najtańsza, bo typ szkolny szybowca t. zw. CWIII kosztuje około trzech tysięcy złotych, sam zaś materiał około półtora tys. złotych (awionetka, t.j. mały samolot z silnikiem kosztuje około 20 tys. zł.). Najpro-

czarną pracą dnia, jeśli się już zrywa do poezji, to musi się zerwać do najwyższej, która czeka jak Kopcyszek w bajce. Teatr musi rozgryzać taką Noc Listopadową, Szekspira, lub Słowackiego. Bettejki Romer-Ochenkowskiej muszą być dobyte na innej drodze. Droga ta stoi otworem i właśnie w Wilnie, jak nigdzie indziej w Polsce, można na niej — jak to wileński smok, czy bazyliżek kiedyś pokazał — „do nieba sięgnąć po laury”. Pani Romer-Ochenkowska ma talent teatralny. Jeśli się ma talent teatralny, dlaczego nie wejść na tę drogę, może żmudną, może trudną, ale jedyną, na której urodzić może perłę. Nie na tej szerokiej, wygodnej, którą chciała iść w swoich Bettejkach pani Romer-Ochenkowska, dojdzie się na szczyty. Jest to wąska, żmudna, na której się trzeba dobrze trudzić. Jednak nie inna, ale ta chodzą archaniołowie, których blask widziała i który głos słyszała nasza wileńska, droga, kochana pani Helena dając ze siebie malowidło wielkiej, duchowej sprawy, która co rok, jak w diament się pokazuje, właśnie w tych czasach, kiedy jest nos najkrótsza i gwiazdy w mroźnym powietrzu. To jest, kiedy koledy śpiewają i nasze serca kwitną.

**Mieczysław Limanowski.**

W Polsce jest około 10 szybowców i kilku pilotów żaglowych. Mało — musi być i będzie więcej. Tereny dla szkół szybowcowych mamy dobre i niewątpliwie za lat kilka umiejętności niezbędna dla każdego zdrowego młodzieńca będzie prowadzenie szybowca.

Ze nie jest rzeczą bardzo trudną samodzielnie latanie, dowodzi fakt, że szkoły na szybowcu rozpoczęli: trzy niewiasty i 40-letni dziadec z Lwowa.

Tyle narazie. Rezultatem zainteresowania ma być urzeczywistnienie do tych pomysłów. Proszę tedy uprzejmie porzucić tradycyjną dla spraw nieczynnych obojętność i ewentualną chęć zostania wtajemniczonymi, zadokumentujcie bodaj kilkoma słowami na kartce pocztowej za 15 groszy, przesłanej pod adresem: Lwów, Politechnika, Związek Awiatyczny Studentów Politechniki Lwowskiej.

Wtajemniczenie (narazie jest to, niestety, dla wielu tajemnicą) nastąpi drogą artykułów z fotografiami w czasopiśmie wileńskich ew. paru odczytów w radio. Zaawansowani znajdą naukowe omówienie tej sprawy w czasopiśmie „Skrzydła Polska“, albo wprost u nas w Lwowie.

Czekamy na dowody zainteresowania.

Za Z.A.S.P.L. Wł. Słodkiewicz.

Przyjdzie epoka zapewne, która wydobędzie z takich Bettejek jak Bettejki Wileńskie Romer-Ochenkowskiej, ślicze teksty kwiaty i owoce. Epoka ta weźmie tekst miłośności do ręki i dla tego tekstu znajdzie formę, która przynależała do tego tekstu. Może nawet to dzieci jeszcze zrobią. Możemy w każdym razie powiedzieć, że nie teatr taki na Pohulance. Bo teatr taki zmęczony

(dalszy ciąg na stronie 4-jej).

tyry, prozę myśliwą, poezję i przekłady z Kochanowskiego.

Wstęp mają członkowie, sympatycy i wprowadzeni goście. Początek o godz. 8 wiecz. jutro, 7 stycznia.

Urząd Pocztowy Wilno I. Z różnych stron dochodzą nas głosy zgodne podkreślające sprawność, z jaką pracuje Poczta Główna w Wilnie.

Ponadto zyciwyli i pełen zrozumienia stosunek naczelnika urzędu poczt. Wilno I p. J. Giecwicza do potrzeb klientów, sprawia, że w nagłych i nadzwyczajnych wypadkach liczyć zawsze można na pomoc i udzielenia, w których poczta nasza nie przekraczając swych uprawnień, zdobywa się na daleko idące ofiary w pracy na rzecz i dla wygody swej klienteli.

Jest to może najtypowa cecha działalności Urzędu Pocztowego Wilno I, która z uznaniem i naskutkiem liczących prośb naszych czytelników podkreśla, na przykład kowi Poczty Polskiej i ku naśladowictwu ze strony innych urzędów.

— Akcja katolicka w sposób szczególniej rozwinięta jest w archidiecezji wileńskiej po przyjeździe I.E.X. arcybiskupa Romualda Jabrzykowskiego, metropolity wileńskiego.

W tym celu zorganizowany został należycie Związek Młodzieży Polskiej i powstała Liga Katolicka, która zorganizowała związek młozw katolickich i związek kobiet katolickich. Obecnie dla ujednolinitajnienia akcji katolickiej na terenie archidiecezji wileńskiej z akcją katolicką, prowadzoną w całej Polsce J. E. X. arcybiskup metropolita wileński, na zasadzie statutu konstytucyjnego akcji katolickiej z dn. 18 grudnia 1930 r. erygowal Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, który przejmie zakres pracy, należącej dotychczas do Ligi Katolickiej i akcji katolickiej, oraz rozwinieć będzie swą działalność w myśl i podług statutu konstytucyjnego, oraz regulaminu Akcji Katolickiej. Prezesem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej został p. Stanisław Białas, dyrektor oddziału Wileńskiego Banku Polskiego, Archidiecezjalny sekretarz Akcji Katolickiej — ks. Franciszek Kafarski, archidiecezjalny zaś asystentem księcielnym Instytutu i całej Akcji Katolickiej — ksiądz prałat Ignacy Olszanski.

Podziękowanie. Zarząd Stowarzyszenia Weteranów Kresowolow 1831 i 1863 r. w Wilnie składa zespólolow sadownictwa i adwokatury w Wilnie serdeczne wyrazy podziękuj za zebrane w dn. 1 stycznia br. 136 zł. tytułem ofiary na rzecz potrzebujących pomocy wdów po weteranach

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś, o godz. 3 m. 30 po pol. „Betejka Wileńska”. O godz. 8 „Dzielnego wojak Szwejk”.

Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś, o godz. 3 min. 30 po pol. „Egzotycazna kuzynowa”. O godz. 9 wiecz. Rewja karnawałowa.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Raj zakochanych. Hollywood — Janko muzykant. Casino — Śpiewak Montparnassu. Stylowy — Halka. Wanda — Pat i Patachon w Luna Parku. Kino Miejskie — Brygada śmierci. Pan — Miłosny szept nocy. Światłowid — Pat i Patachon i Zaczarowany dywan.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w cyfrach. Od 3 do 5 bm. zanotowano wypadków 51, w tem kradzieży 9, opilstwa 14, przekroczeń administracyjnych 16.

— Wędrowny handlarz przemysłnikiem. Kolo Filipowa zatrzymano wędrownego handlarza Abrama Pupko w sianich którego znaleziono 50 kg. sacharyny, 20 zwojow jedwabiu i kropole Hofmana.

— Pożary. W wsi Horodyszcz, gm. ra duńskiej, pow. lidzkiego z nieustalonych narazie przyczyn spalił się dom mieszkalny, niezamieszkały, oraz przybudowany do niego chlew na szkodę Jodzikowej Marjanny. Straty wynoszą około 1000 zł.

— We wsi Białe, gm. żyruńskiej, pow. lidzkiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się chlew wartości 500 zł. na szkodę Rodziewicz Bronisława, oraz dom mieszkalny, niezamieszkały wart. 600 zł. na szkodę Koldziewicz Stanisławy.

— Oszukiacz manipulacje carskimi rublami złotymi. Ostatnio na rynku szlachetnych metali ukazały się złote monety carskie odciążone sposobem chemicznym. Monety te różnią się od prawdziwych mniejszą zawartością złota, a tem samem i objętością. Manipulacje te dokonywane są przeważnie 10-rublowkami.

— W atach gieldowych rozszala się pogłoska, iż niektóre instytucje bankowe w związku z tym oszukiaczami manipulacjami poniosły straty.

— Zamach samobójczy z powodu śmierci żony. We

W. WILLIAMS.

Mortimer

Niestety, zginął bez śladu. Ale poczekaj, zaraz dowiem się, co się stało? Kiedy opowiem ci moje przygody, ty opowiesz mi o swoich i będziemy wtedy mieli całkowity obrzar tego, co zaszło. A więc po śniadaniu, poogólnałem się z dyrektorem i przyjechałem tutaj. Dyrektor opisał mi wygląd ogrodnika, którego portret podobał mi się bardzo.

Chciałem rozmówić się z tobą spokojnie i dokładnie i zdecydowałem, że niema lepszego sposobu, jak zamienić się w twego ogrodnika. Dowiedziałem się, że John Hill odchodzi stąd do domu codzień o zmierzchu, a więc nie było żadnych przeszkód do uskutecznienia mego zamiaru. Crooks wystarał się o odpowiednie ubranie dla mnie, ucharakteryzował mnie i o szóstej byłem już na tutejszym dworcu. Mgła była tak gęsta, że całą gozlinę szedłem do „Domu Mlynarza”, a nawet dużej, bo dopiero przed osmą wszedłem do waszego parku. Postarowałem pójść prosto do kuchni i zameldować się, ale na szczęście przyszło mi na myśl, obejrzeć cały dom z zewnątrz.

Przez złe oświetlenie okno zobaczyłem ciebie, rozmawiającego z nieznanym mi osobnikiem. Odrzuciłem sobie sprawę, że ten człowiek był też przebrany. Zorientowałem się, że w gabinecie dzieje się coś niezwykłego

postanowiłem ukryć się gdzie w pobliżu i czekać dalszych wydarzeń.

Tak przesiedziałem w cieniu drzew z pół godziny. Nagle do domu podjechał samochód. Wysiadło dwóch mężczyzn i dama. Szybko weszli do domu, nie zdążyłem więc przyjrzeć się ich twarzom. Ale zato poznałem szofera.

Nazywali go Maxem, — wtrącił Desmond.

Ostatni raz, kiedy się z nim spotkałem, nosił nazwisko Morskiego, a ja, jeśli chceś wiedzieć, nazywałem się wtedy Apfelbaumem. Byliśmy w Rosji, on był agentem niemieckim, jak i teraz. Gdy poznałem go — zrozumiałem odrazu, że sprawa jest bardzo poważna. Ale tutaj popełniłem bład nie do przebaczenia: zamiast pojechać natychmiast samochodem po policję, siedziałem jak głupi pod drzewami, oczekując, co będzie dalej.

Bardzo dobrze zrobiłeś, gdybyś odjechał zaraz, oni posłyszeliby napewno turkot motoru i wszystko by się wydało.

Tu Desmond opowiedział bratu kłótnię, która wywiązała się pomiędzy szpiegiem i dzięki której rozkrzyżczali goście nie słyszeli, jak odjechał samochód i tylko on jeden wiedział, że coś się działo poza ścianami domu. Franciszek rozemiał się:

— Ze swej kryjówki mogłem widzieć tylko ciebie i Maxa, gdyż obaj siedzieliście naprzeciwko okna. Wiedziałem tylko nogi pozostałych spiskowców, ale na twarzy twojej czytałem, że zbliża się stanowca chwila i że burza zawisła w powietrzu. Zdecydowałem się działać szybko. Obiegłem dom dookoła, wsiałem do cudzego auta i odjechałem. Z trudnością do tarłem do miasteczka, gdzie z rozkazu dyrektora miał dyżurować w dzień i w nocy patrol agentow policji tajnej. Nie chciałem zapalać latarni, i rezultatem tej ostrożności było to, że ugrzęzłem tylnym kołem w rowie. Straciłem ze dwadzieścia minut, zanim wyciągnęliśmy auto i mogliśmy ruszyć w dalszą drogę.

Pierwszą osobą, którą spotkałem na posterunku policyjnym, był Mathius — sekretarz naszego szefa. Szef wyjechał właśnie do Londynu i Mathius musiał z własnej inicjatywy przedsięwziąć wszystkie kroki, niezbędne dla ratowania ciebie i złapania zpiega.

W kilku słowach opowiedział mi, co widziałem w „Domu Mlynarza”. Nie mogliśmy zrozumieć obaj, czemu nie wezwałem policję telefonicznie, jak było to umówione. Dopiero potem zauważyliśmy, że druty telegraficzne zostały przecięte.

Nie miałem żadnych złudzeń, co do sytuacji, w jakiej się znajdowałem. Wobec grożącego ci niebezpieczeństwa, Mathius zdecydował się odczytać policję dom Belforda i spróbować zaarrestować całą bandę.

Nie przyszło mi jednak z łatwością skłonić go do tego, gdyż — jak wiesz — jest to wielki formalista i

bez rozkazu szefa niechętnie decyduje się na stanowcze posunięcia. Odmówił jednak kategorycznie zabrania się sobą wszystkich agentow i zgodził się tylko wziąć dwóch „aby pojechać zobaczyć, co się tam dzieje”!

Wsiadliśmy więc znów w auto i przyjechaliśmy tutaj. Samochód zastawiliśmy na drodze i pieszko podostawiliśmy do domu. Umówiliśmy się, że Mathius z jednym z sierżantow zostanie z tyłu, a ja z drugim pójdę naprzód. Mathius sądził, że mam zamiar jedynie zbadać sytuację, ja jednak postanowiłem nieodwołalnie nie zatrzymywać się przed nieczem i aresztować całą szajkę.

Podkradliśmy się cicho pod okna gabinetu. Ale zaledwie spojrzaliśmy do pokoju, zrozumiałem, że przybyliśmy w najkrytyczniejszej chwili. Widziałem wyraz twojej twarzy, gdy stałeś przed kobietą, która widocznie przemawiała przeciwko tobie... Max stał obok z rewolwerem w ręku, a dalej Mortimer machał w powietrzu istną armatą. Zanim zdążyłem przedsięwziąć cokolwiek, drugi sierżant, który został w ogrodzie, zagwizdał: ujrzał bowiem, jak z drewnianej przybudówki za domem wybiegł Belford, ciągnąc za sobą jakąś damę. Jednocześnie Mortimer strzelił do ciebie. Nie mogłem skorzystać ze swego rewolwru, gdyż bałem się zranic ciebie przypadkiem. Ale mój sierżant, widocznie mało dbał o ciebie: w chwili, kiedy rzuciłeś się na Mortimera, on wystrzelił spokojnie i z taką zimną krwią, na

jaką nie zdobyłbym się nigdy. Niestety, nie trafił w Mortimera: kula zraniła Maxa, który upadł na ciebie, zmuszając cię w ten sposób do wypuszczenia Mortimera. Rozbiliśmy szybę i wpadliśmy do gabinetu przez okno. Sierżant wystrzelił po raz drugi, kładąc jakiegoś wysokiego tegiego chłopca.

Numer Trzynasty, — wtrącił Desmond.

Znaleźliśmy go już nieżywego na progu przedpokoju. Pozatem w szafie szciennej, w której było ukryte przejście, złapaliśmy Berenta. Reszta zaś...

„Uciekła”? — zapytał niespokojnie Desmond.

— Czasu nie tracił, ale rama w oknie była zbyt ciasna i z trudnością przeleźliśmy przez nią. Mortimer uciekł za Belfordem po przez ukryte przejście.

— Ależ czemuż sierżant w ogrodzie nie zatrzymał ich?

— To duży! Słyszysz strzały, stracił głowę i rzucił się ku nam na pomoc. Mortimer, Belford i ta kobieta zdążyli tymczasem wybiec na drogę, gdyż Mathius uprzejmie oddał im swoje auto.

— To niemożliwe! Cóż to ma znaczyć?

— A jednak to jest szczerą prawdą. Rozumiesz: Mortimer miał genialny pomysł zrucenia swej maski i zjawienia się przed Mathusem pod postacią kapitana Strangwayse. Mathius widział go nieraz w gabinecie

swego szefa i znał go. To też zdziwił się niezmiernie, widząc go nagie tutaj:

— Mój Boże, panie kapitanie, — skoczył ku niemu. — Co się tam dzieje?

— Czekaj tam na pana, Mathius, — odpowiedział zadyszany kapitan. — A my musimy wziąć auto, że by sprowadzić pomoc.

— Mathius rzucił okiem na towarzyszącego mu osoby, a widząc Belforda, wziął go za ciebie. Kobieta zaś chwiała się na nogach, a głowę miała owiniętą czarnym szalem.

— „Miss Macwayt pojedzie z nami” — rzucił krótko Strangwayse, a słowa te rozsiały ostatnie wątpliwości Mathiusa. Kazał policjantowi zakreślić korbę, Mathius dopomógł im wsiąść do auta, a sam pobiegł ku domowi.

— Rozumiesz, jaka była moja rozpacz, kiedy Mathius opowiedział mi, że ty, Strangwayse i miss Macwayt odjechałście jego samochodem po pomoc dla nas. Oszukali nas i zdradziły nam bezczelnie. Ty leżałeś na podłodze, nieprzytomny, a więc Strangwayse uciekł z prawdziwym Belfordem. Wynikało z tego jasno, że Strangwayse i Mortimer — to jedna osoba. Wiedzieliśmy przynajmniej, ko go mamy łowić.

— Ale muszę przyznać się, że byśmy tak oszuceni, że nie przyszło nam nawet do głowy skorzystać z mo tocytku, który stał w przybudówce. Przedewszystkiem należało uruchomić całą policję i urządzić pościg.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydytło

Drukarnia wydawnictwa „Słowo” Zankowa 2.

RADJO WILEŃSKIE

WTÓREK, DNIA 6 STYCZNIA 1931 r.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.58: Czas. 12.15: Tr. poranku z Filh Warsz. (utwory Griega). 14.00 — 15.40: Odczyty rólnicze i muzyczne z Warsz. 15.40 — 16.10: Audycja dla dzieci z Warszawy i Krakowa. 16.40 — 16.55: „Citta del Vaticano”, odczyt ze Lwowa, — wygłosi St. Machnie-wicz.

17.15 — 17.30: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” z Warsz. 17.30 — 17.45: Rezerwa. 17.45 — 19.00: Tr. z Krakowa. (Szopka krakowska i kolendo). 19.00 — 19.20: „W balji po morzu” (Kajakami z Konstanz do Konstantynopola) — feljton wygłosi Wacław Korabiewicz.

19.20 — 19.35: „Tygodnik artystyczny” — prowadzi Jerzy Wysomirski. 19.35 — 19.40: Progr. na czwartek. 19.40 — 19.55: „Szajka grozy” — felj. z Warsz. wygl. S. Broniewski. 19.55 — 20.00: Rozmaitości. 20.00: Operetka z pływ z Warszawy („Bajadera” — Kalmana).

22.15: „Już po świętach” — feljton z Warszawy — wygl. H. Buczyńska. Po felj. komun. 23.00 — 24.00: „Spacer detektorowy po Europie”.

ŚRODA, DN. 7 STYCZNIA

11.58: Czas. 12.05 — 12.50: Koncert popołudniowy „Tańce w ciągu 2 stuleci” (płyty) 13.10 — Kom. meteor. 15.10 — 16.10 „Radjokronika” z Warsz. 16.10 — 16.15 Progr. dzienny. 16.15 — 16.45 Aud. dla dzieci z Warsz. 16.45 — 17.15 Koncert dla młodzieży (płyty).

17.15 — 17.40: „W cieniu mogiły Władysława Warneńczyka” — odczyt z Katowic, wygl. dr. K. Simm. 17.45 — 18.45 — Koncert z Warszawy. 18.45 — 19.00 Chwilka strzelecka. 19.00 — 19.10 progr. na czwartek i rozm. 19.10 — 10.25 Kom. rólniczy z Warsz. 19.25 — 19.35 Rezerwa. 19.35 — 19.55 Pras. dzien. radj. z Warsz. 20.00 — 20.15 „Testament Starożytności Tygrysa” — felj. z Warszawy wygl. C. Jellenta. 20.15 — 20.30 „Ojcowie „Gaudemus” (o średniowiecznych wagantach i gojardach) felj. wygl. Teodor Bujnicki. 20.30 — Muzyka lekka z Warsz. 21.10 Kwadr. liter. z Warszawy (Wojtkiewicz).

21.35 D.e. koncertu z Warszawy. 22.00 „Europa pod lodem” — felj. z Warszawy, wygl. prof. W. Goetel. 22.15 Koncert pośw R. Straussowi (płyty). 22.50 — 24.00 Kom. i muzyka tan. z Warszawy.

250.000 POLAKOW EMIGRUJE COROCZNIE I WYNARADAWIA SIĘ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Pol.

JAKANIE

ozaz wszelkie inne zbrojenia mowy radykalnie usuwa Zakład Leczn. dla jakolow S. cytkiewicza. Warszawa, Chłodna Nr. 22. — Prospekty kancelarja wysyla bezpłatnie.

Pianina

najszludniejszej firmy „ERARD” oraz „B E T T I N G” i „K. I. A. FIBIGER” uznane za najlepsze w kraju (na Targach Pólnocnych nagrodzone Wielkim Złotym Medalem) sprzedaje na dogodnych warunkach Kijowska 4 Abelow.

Najtaniej

kupuje się dobre towaru u GLOWINSKIEGO. Polecamy wełny, jedwabie, tweed, welwety, flanel (niipony) deseniowe oraz pończochy, pończoski dziecięce i skarpetki. — UWAGA — WILEŃSKA 27.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA ul. O. robramska 3.

Od dnia 3 do dnia 6 stycznia 1931 r. włącznie będzie wyświetlany film:

BRYGADA ŚMIERCI

Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansow od g. 4-ej.

Revelacyjny przeobój dźwiękowo-śpiewny! Najwspanialszy film świata! Bajeczne widowisko, które kosztowało milion Cudowna pieśń miłości i poświęcenia. W roli głównej przyobleczył oczu wspaniałego kochanka BEBE DANIELS i słynny amant, za którym szaleją kobiety JOHN BOYLE Udział biorą tysiace pierwszorzędnych artystow i śpiewakow. Melodje z RIO RITY b-dziesiewało cale Wilno. RIO RITE musi zobaczyc każdy. Nad progr. rewel. dodatki dźwiękowe. Ceny znizone tylko na pierwszy seans.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewicz 22.

Dziś! Monumentalny przeobój dźwiękowo-śpiewny i mówiony w języku francuskim Śpiew — Balet — Chory opery paryskiej

Wielka 47.

Wielka 47.

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO-TEATR „P A N” Wielka 42

Dziś! Pierwszy raz w Wilnie! Jubileuszowe arcydzieło, najnowszej produkcji. Niezrównani królowie humoru w filmie

KINO „ŚWIATOWID”

Dziś! Zapelnie nowe arcyzabawne awantury nowoczesnych czarownikow z „Tysiaca jednej nocy” Pat i Patachon

Polskie Kino „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

KINO „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! 2 godziny upojenia zmysłow! Najświetniejsza para kochankow, Zywiołowa, słodka, kapryśna, przepiękna LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STU